



Dyżur reportera
Justyna Kościelna
czeka na Państwa telefony
tel. 071-374-81-88
j.koscielna@gazeta.wroc.pl

Puls miasta

Nauczycielski protest

Na jutro nauczyciele z Solidarności zapowiadają protest przed urzędem wojewódzkim. Będą domagać się wyższych pensji i wręczą petycję wojewodzie.

Ktoś podpalił wrak auta

W niedzielę ok. 11.00 wezwano strażaków do gaszenia płonącego auta na Zakrzowie. Okazało się, że ktoś podpalił stojący od dawna na osiedlu wrak samochodu.

Nowe światła przy Kamiennej

Będziemy mieli nową sygnalizację świetlną obok Uniwersytetu Ekonomicznego przy ul. Kamiennej. Gmina właśnie ogłosiła przetarg na wykonanie światła. Powinny być gotowe do lipca.

Rowerzysta w powietrzu

Sezon rowerowy rozpoczął się boleśnie dla wrocławskiego cyklisty. Gdy omijał zaparkowany na ul. Robotniczej samochód, jego kierowca próbował wyjść, szeroko otwierając drzwi. Skończyło się na skaleczonej ręce rowerzysty.

Całe Jagodno bez wody

Dziś od godz. 11 nie poleci woda w kranach mieszkańców Jagodna, a od godz. 9 w domach przy ulicy Witkowskiej na Osobowicach. Ciśnienie wróci po godz. 14. Powód to zaplanowane wcześniej naprawy.

Przy ulicy Oławskiej wkrótce pojawi się fontanna



Tak będzie wyglądała fontanna, która za kilka miesięcy pojawi się na ulicy Oławskiej, tuż przy placu Dominikańskim. Zacznie tryskać prawdopodobnie

pod koniec roku. Stanie w miejscu, gdzie kiedyś znajdowała się tak zwana wewnętrzna Brama Oławska, broniąca dostępu do miasta. Fundamenty tej bramy

odkopano podczas remontu ul. Oławskiej. Fontanna ma kształtem nawiązywać do obrysów bramy. Dodatkowo dawny kierunek wjazdu do Wrocławia będzie

podkreślony przez trakt ułożony z tak zwanych kocich łbów. Część elementów całej kompozycji będzie można montować na specjalne okazje.

Na przykład na ażurowych elementach podświetlanych nocą będą mogły pojawić się informacje o przebiegu miejskich fortyfikacji. JEW

Zawody, które giną

► We Wrocławiu stale ubywa rzemieślników

► Narzekają na brak klientów i wysokie czynsze

Eliza Głowiecka

We Wrocławiu coraz trudniej o konserwatora książek, modystkę (robi damskie kapelusze) czy kaletnika. Na próżno już szukać gorsciarki czy zakładu obciążania guzików. Niewielu jest tapicerów, a czapników można policzyć na palcach jednej ręki. A kto jeszcze pamięta reparatora rajstop?

To tylko niektórzy rzemieślnicy wykonujący coraz rzadsze zawody. Gina, wypierane przez nowoczesne zakłady, import i wysokie czynsze.

– Lokale w mieście są drogie. Rzemieślników nie stać już często na ich wykup albo nie mogą tego zrobić, bo miasto nie pozwala – przyznaje Marcin Chromicz, dyrektor Dolnośląskiej Izby Gospodarczej. – Może się zdarzyć, że niedługo nie będzie w centrum żadnego małego zakładu, bo wyprą je banki, restauracje i apartamenty, a do szewca będziemy jeździć na peryferie – dodaje.

To, że coraz ciężiej się utrzymać z rzemiosła, potwierdza Czesława Derda, która wraz z mężem Stanisławem od 1973 roku przy ul. Sokolniczej szyje

i sprzedaje czapki. Dziś we Wrocławiu są tylko trzy takie firmy.

– Byli tu kaletnicy, modystki, kapelusznicy. Gdy weszła tania chińszczyzna, zaczęły się problemy – wzdycha pani Czesława. – Nie ma chętnych do tego zawodu, bo ciężko z tego wyżyć. Syn nie przejmie interesu, choć wyszkolony. Ratuja nas jeszcze zamówienia od harcerzy – dodaje. Umowę z miastem (nie zezwoliło na wykup gruntu) ma do 2013 roku. – Potem zburzą te budynki i postawią kolejny wieżowiec – uważa.

W podobnym tonie wypowiada się tapicer Włodzimierz Górczyński, od 50 lat prowadzący zakład przy ul. Traugutta. – Jestem jednym z ostatnich. Robię meble na zamówienie, odnawiam antyki. To wymaga smykałki. Ale przemysł wyeliminuje mój zakład. Dziwię się, bo to potrzebny zawód, a zawsze będą ludzie, którzy lubią porządne meble – ubolewa.

Wkrótce mistrzów takich jak pan Włodzimierz zaczynają odwiedzać młodzi ludzie w ramach projektu pod nazwą „Ginące zawody Śródmieścia”. Wymyślili go i przygotowują członkowie fundacji Dom Pokoju.

– Chcemy zrehabilitować Śródmieście, dzielnicę, która od lat ma czarny wizerunek i uchodzi za miejsce niebezpieczne, a ma swój niepowtarzalny mikroklimat, m.in. dzięki działającym tu jeszcze w kamienicach krawcom, kaletnikom, ramiarzom. Chcemy go zachować – tłumaczy Karolina Mróz, wiceprezes fundacji.



Czesława Derda szyje czapki. We Wrocławiu są dziś tylko trzy takie firmy

wać – tłumaczy Karolina Mróz, wiceprezes fundacji.

Młodzi ze świetlic środowiskowych najpierw zostanie przeszkolona na warsztatach z historii, dziennikarstwa i fotografii, a potem pod opieką trenerów z aparatami i dyktafonami w rękach ruszy do rzemieślników. Po wakacjach przygotowują wirtualny przewodnik po ginących zawodach. Wydadzą też papierową mapę.

Ostatnie takie zakłady

● **Tapicer:** Włodzimierz Górczyński, ul. Traugutta 35, Tel. 071-343-39-81
● **Konserwator książek i intrologator:** Jan Bereziuk, pracownia przy ul. Kotsisa 11/1, tel. 071-347-77-56, i przy ul. św. Jadwigi

● **Zakłady rymarskie:** ul. Henryka Pobożnego 21, tel. 071-321-27-31 i ul. Żeromskiego 67, tel. 0-504-794-412
● **Modystka:** zakład kapelusznictwa damskiego „Liliana”, ul. Kołłątaja 33, tel. 071-789-60-96.